WESOŁYCH ŚWIĄT I DO SIEGO ROKU

ŻYCZY CZYTELNIKOM ZARZĄD ODDZIAŁU

PTTK "BESKID"

KOLEDNICY

Idą, idą koledniсy -
gwiazda wiedzie ich przez pole,
idzie sucho smierć z kostnicy
z ostrą kosą od kowala.

Za nią diobeł z psim ogonem,
mo pysk corny, nos cerwony,
no i rogi pozlocone.
Z tyłu Herod, żyd zgarbiony,
przy nich turoń w capiej skórze,
a na końcu anioł z dziadem
zamykają tę paradę.

Ku nam idą, skrzypią wrota,
O, już w sieni z Nowym Rokiem
życą zdrowia, worek złota,
wiele sczęścia pod oblokiem.

Idą do izby prosenia
wlaza wsyscy, turoń klapie -
tońcy z dioblem, aż drzy ziemia,
dziadek patrzy sie znow na piec
za kołocem, smierć to z kosą
Herodowi chce ścięć głowę,
daruj życie - usta prosą -
dom karolestwa ci połowę.

Diobeł widły w niego wbijo
i do ucha na głos krzycy:
chodź do piekła! Chodź ty zmijo,
piykny z ciebie kęs zdobycy.

Zaś skrzydłami anioł w bieli
w oka mgnieniu zgon zastanio
i aby nas rozweselić -
Żyd na końcu w pas sie kłania.

Piotr Krzykalski

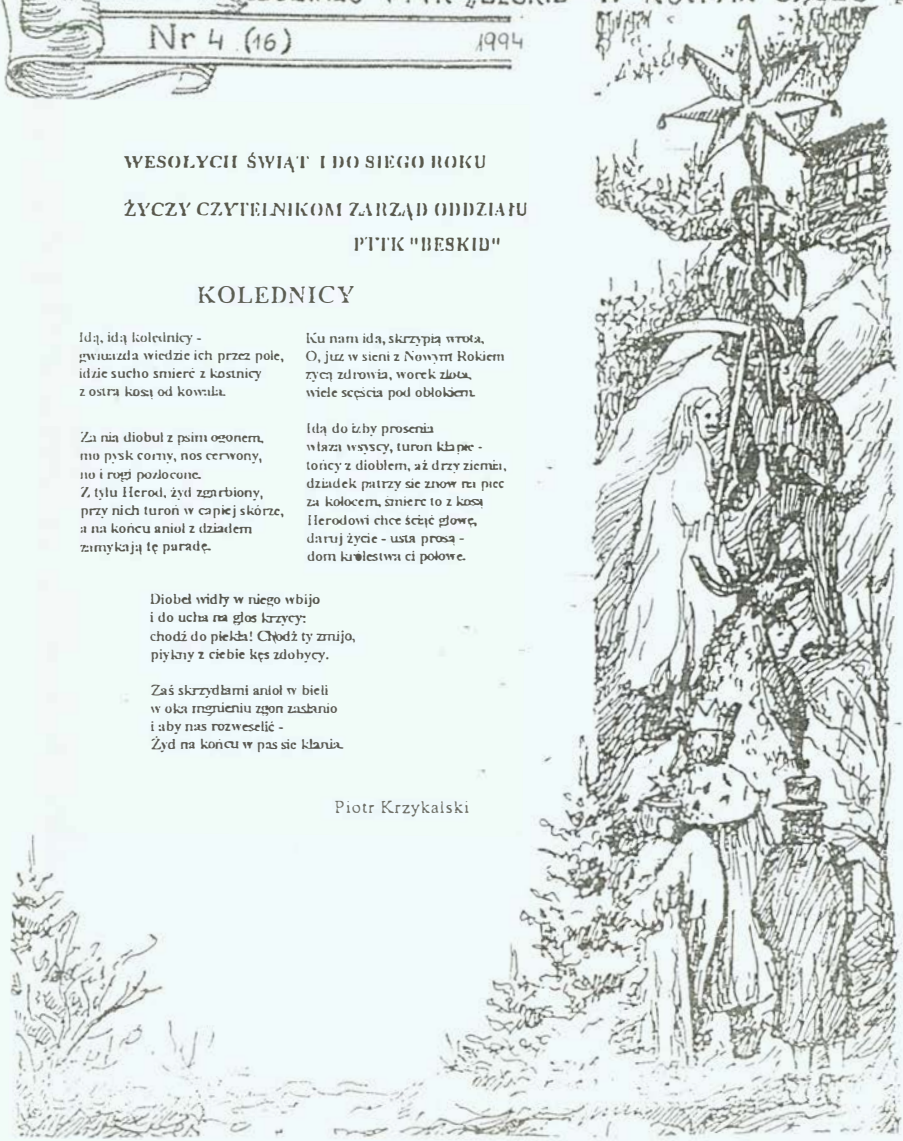

Dr. ROMAN SICHRAWA
dr. praw, adwokat

Dr Roman Sichrawa przez wiele lat pełnił służbę obywatelską dla miasta Nowego Sącza. W pamięci Sądeczan zachowało się jego nazwisko jako długoletniego radnego, burmistrza, patrioty - prezydenta lat II wojny światowej w Nowym Sączu.

Urodził się w dniu 22.VII.1869 r. W Nowym Sączu zamieszkał pod koniec XIX w. Rynek 10. Tutaj z małżeństwa z AnnA Benoni przychodzi na świat w 1896 r. pierwsze z jego czworga dzieci - Stefania Romana.

Zachowanych - skąpo - dokumentów otworzyć można kalendarz Jego obywatelskiego działania w Nowym Sączu.

1898 r. W mundurze "Sokoła" rozpoznajemy Go na zdjęciu fotograficznym w dniu 4.XII. przy odsłanianiu pomnika Adama Mickiewicza na sądeckich Plantach.

1900 r. Jego nazwisko pojawia się w protokołach Tow. Gimnastycznego "Sokół" - skupiającego w Nowym Sączu najświetlejszych jego obywateli. Zostaje wiceprezesem Sekcji Kolarskiej. Prezesem był drukarz Roman Pisz.

1902 r. W prowadzonych przez "Sokół" Uniwerstytecie Ludowym jako czwarty wykład, tym razem pt. "O Sienkiewiczu" wygłosił dr Roman Sichrawa. Wykład zgromadził liczne grono słuchaczy, oczym doniósł "Sądeczanin" w dniu 15. VI. a takze, iż delegatem na zjazd Uniwerstytetów Ludowych we Lwowie jako jeden z trzech "Sokołów" wybrany został dr Roman Sichrawa.

1904 r. W wyborach do Rady Miasta zastępcą radnego zostaje wybrany dr Roman Sichrawa, ale w obradach rady nie bierze udziału.

1906 r. Zostaje członkiem założycielem Towarzystwa Tatrzańskiego "Beskid" w Nowym Sączu. Pełni w nim jako członek zarządu funkcję w Komisji Kontrolujacej.

1907 r. W założonym w 1903 r. Towarzystwie Pomocy Przemysłowej mającym na celu popieranie rodzimej produkcji i polskiego /katolickiego/ handlu zostaje wybrany jago prezesem. Poprzedził go na tej funkcji farmaceuta mgr St. Nowakowski.

1914 r. 19. XI znajduje się w gronie Rady Miasta, która poddaje Nowy Sącz wojskom rosyjskim, zajmującym miasto po krótkich walkach.

13.XII. wita w gronie Rady Miasta jego oswobodzicieli, w tym Legiony pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

1919 r. jako patriota człowiek cieszący się w mieście wielkim poważaniem, jako człowiek o wielkiej kulturze umysłowej i towarzyskiej obrany zostaje wiceburmistrzem przy boku burmistrza Wiktora Oleksego.

1920 r. Stawił się na rozkaz mobilizacyjny "Sokoła" do obrony Ojczyzny przed czerwonym niebezpieczeństwem.

1921 r. - 18.XII1926 r. pełnił funkcję komisarza rządowego - burmistrza.

1921 r. W utworzonym w kwietniu t. r. z inicjatywy oficerów 1 Pułku Strzelców Podhalańskich klubie sportowym "Sandecja" funkcję prezesa powierzono dr Romanowi Sichrawie.

1921 r. W dniu 13.V.- Walne Zgromadzenie Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" - jednomyślnie funkcję prezesa oddało w ręce dr Romana Sichrawy.

W czasie Jego kadencji trwającej do 1932 r. w działaniu "Sokoła" został położony akcent na oddziaływanie na kulturę miasta. Gmach "Sokoła" został w jego części środkowej podniesiony o jedną kondygnację.

Działa przy "Sokole" Towarzystwo Dramatyczne, rozwija się biblioteka i czytelnictwo, kinoteatry o nazwie "Sokół".

W 1923 r. zostają zakupione parcele dla urządzenia przy ul. Szczęsnego Morawskiego stadionu sportowego "Sandecja" działającego tutaj do lat po 1950.

Powiększona została parcela obok "Sokoła" z inicjatywy jego prezesa, -z przeznaczeniem na boisko dla koszykówki /narożnik ul. Długosza i Matejki/.

1927 - 1933 r. Sprawująca w Nowym Sączu władzę Rada Miasta i jej organ wykonawczy Zarząd Miejski - zwany Magistratem - powierzają urząd burmistrza w mieście dr Romanowi Sichrawie.

1927 r. zaznacza się czynny Jego udział w pracach Towarzystwa Szkoły Ludowej.
1929 r. Roman Sichrawa publikuje swoje artykuły prawnicze o tematyce społecznej w Głosie Podhala" ukazującym się od 10.II. 1929 - IX 1939 r. w Nowy Sączu.
1939 r. Wrzesień. Pełniący urząd prezydenta miasta - aptekarz z zawodu mgr Stanisław Nowakowski złożył dnia 1.IX.1939 r. swój urząd. Wojewoda krakowski mianuje w dniu 1.IX.139 r. prezydentem miasta Nowego Sącza dr Romana Sichrawę. Podjął On ten trud. Już od pierwszych dni września miasto znalazło się w strefie działań wojennych. W nocy z 5/6 września oddziały niemieckie 2 Dywizji Górskiej zajęły miasto. Rozpoczęła się okupacja. Dnia 9.IX. wojskowe władze niemieckie powołały komisaryczny zarząd miasta.
Do miesiąca października działał Zarząd Miasta Nowego Sącza kierowany przez dr Romana Sichrawę. Wkrótce komisarzem miasta mianowano Austriaka - dr Heina, który sprawował pełnię władzy - opierając się na powołanym do pracy w ratuszu polskim jego przed wrześniowym t.r. personelu urzędniczym. Dr Roman Sichrawa pełnił funkcję wiceprezydenta. /W ratuszu pracowało wówczas 155-160 osób. Polska Rada Miasta nie została zwołana ani razu w ciągu wojny. Przemianowano ją na Radę Przyboczną - bierny organ doradczy przy polskim prezydencie/.
W miesiącu grudniu nadburmistrz dr Hein polecił dr. Romanowi Sichrawie - jako dobrze znającemu mieszkańców Nowego Sącza sporządzić listę 10 Zakładników, ostrzegając równocześnie, że jest to rozkaz, który musi być wykonany. Dr Roman Sichrawa - reprezentujący sobą humanistyczną podstawę życiową i uważając, iż nie może wystawiać na bezpośrednie ryzyko śmierci swych rodaków bo nie czuje się do tego w żaden sposób uprawniony - bez słowa, na arkuszu kancelaryjnego papieru wypisał 10-krotnie swoje nazwisko.
Za ten czyn zwolniony z urzędu przez władze okupacyjne skazany został na przymusowy areszt domowy. 1943 r. W kancelarii adwokackiej dr Romana Sichrawy czynna była skrzynka pocztowa ZWZ AK. Dr Roman Sichrawa znalazł się w latach okupacji w bardzo trudnych warunkach materialnych, również dlatego, iż aresztowany został i zesłany do obozu w Oświęcimiu jego syn Kazimierz, prowadzący kancelarię adwokacką ojca.
1939 - 1945 Od jesieni1939 r. w domu dr Romana Sichrawy - Rynek 10 znajdował się najaktywniejszy w Sądeczyźnie punkt przerzutu granicznego, na rzecz którego Sichrawowie oddali dosłownie cały dom.
W tym domu także mieścił się konspiracyjny Komitet Pomocy dla Uchodźców i Więźniów Politycznych, w którego skład wchodziły osobistości cieszące się szacunkiem Sądeczan.
1945 r. Liczący 76 lat życia i już ciężko chory dr Roman Sichrawa przyjmuje w jakże trudnym czasie zniszczenia Nowego Sącza przez działania wojenne i w początkach formowania się nowego ustroju społecznego - funkcję prezydenta miasta z nadzieją, iż jego wiedza pomoże miastu w jego odbudowie. Nie upatrywał w tym stanowisku jego splendoru, ale poświęcił miastu swe walory ducha.
Zmarł na posterunku pracy w dniu 13.IV.1945 r. Spoczywa na Cmentarzu Komunalnym w Nowym Sączu.

Powojenne losy rodziny dr Romana Sichrawy ułożyły się na tyle niekorzystnie, że nie doczekał się od niej upamiętnienia jego grobu tablicą imienną.

Miasto Nowy Sącz nazwało jedną z ulic w dzielnicy Załubincze Jego imieniem.

Przekładając curriculum vitae dr Romana Sichrawy pragniemy ukazać jego życie pełne idealizmu, heroizmu i bohaterstwa. Wskazać jak w pracy sprawdza się człowiek. Upomnieć się o położenie przez miasto płyty nagrobnej, by nie zgasła pamięć o wielkim Sądeczaninie.

Zebrała

Irena Styczyńska
Październik 1994.
P.S. W zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu znajdują się dwa potrety dr Romana Sichrawy

- jako prezesa Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" i jako burmistrza Nowego Sącza - pędzla artysty malarza Bolesława Barbackiego.
P.S. Z opowiadań mijego teścia Władysława Styczyńskiego - radnego kilku kadencji Rady Miasta Nowego Sącza.
Zarząd Miasta posiadał za czasów burmistrzowania przez dr R. Sichrawę pięknie utrzymmywany czarny powóz zaorzężony w bułane konie /kupowane z chodowli p. Karoliny Szwczykowej w Librantowej/ do dyspozycji burmistrza. Przyjeżdżając do Nowego Sącza hrabia Adam Stadnicki zostawiał swój powóz i konie na placu za ratuszem. Dr Roman Sichrawa wówczas przywoływał ze stajen na Wólkach swój miejski powóz i stawiał go przed ratuszem.

Irena Styczyńska

C H L E B M I Ł O S C I
Kolęda

A gdy zabłyśnie gwiazda "błękitnej dalejkości"
Będziemy dzielić z sobą - opłatek - chleb miłości.
Rozwarły się niebiosa, już kolęd słychać dźwięki
O witaj że nam witaj, Jezuniu Maleńki.

Ty, który jesteś miłością i sercem tego świata
Zagarnii serca nasze i w Imię Twoje zbrataj.
Niech zamilkną swary, zawiści, ludzkie złości
W tę świętą noc wigilijną dzielimy Chleb Miłości.

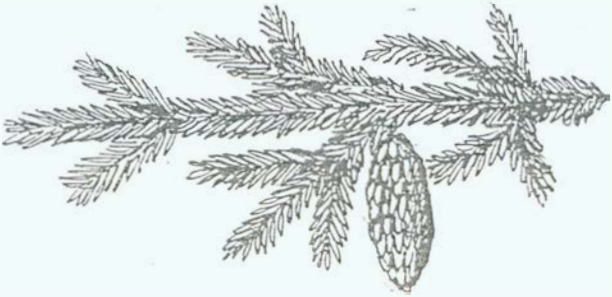

Pamięci
Stanisława Berezowskiego

Pożegnaliśmy wspaniałego kolegę i przyjaciela, zasłużonego i długoletniego działacza PTTK, rozmiłowanego Nowym Sączem i górami.
Lech Stanisław Berezowski urodził się w Grybowie. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Dąbrówce, potem ukończył I Liceum im. Jana Długosza w Nowym Sączu.
Do roku 1939 był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. II wojna, klęska wrześniowa zmusza go do wyjazdu do Warszawy. Tam od początku wojny bierze udział w tajnym nauczaniu nie szczędząc swoich sił, narażając życie. Gdy wybucha powstanie warszawskie od pierwszych dni bierze w nim czynny udział a potem jako jeniec zostaje wywieziony do Reichu (obecny Wrocław).
Po zakończeniu wojny w 1945 r. zawiera związek małżeński. W 1946 r. wyjeżdża na Ziemie Odzyskane do Lubska k. Zielonej Góry gdzie na przełomie jednego roku jest pracownikiem i społecznikiem Rady Miejskiej Lubska.
Potem była praca w Dyrekcji Kolei w Łodzi, ale za wszelką cenę chce wrócić w rodzinne strony. I wraca już z rodziną w 1948 r. do Nowego Sącza. Zatrudnia się jako księgowy najpierw w PSS, PZGS, Rej. Sp. Zaop. i Zbytu (tutaj pełni funkcję dyrektora finansów).
Tak jest do 1980 r. Potem emerytura. Od początku powrotu do Nowego Sącza do ostatnich swych dni, jego życie człowieka nadzwyczaj skromnego, cichego jest związane wielkim zaangażowaniem w pracę społeczną począwszy od kółka filatelistycznego w zakładzie pracy dla młodzieżypo długoletnie sekretarzowanie sekcji fotograficznej przy Oddziale "BESKID" PTTK w Nowym Sączu.
Dla nas pozostawił prowadzącą przez siebie w sposób niepowtarzalny kronikę Koła "Grodzkiego" PTTK. Kronika zawiera dziesiątki przez niego malowanych akwarel, rysunków kredką, ołówkiem, piórkiem. Był w tym temacie szalenie utalentowany, utrwalał przede wszystkim piękno naszych stron.
Miał 5-oro dzieci: Grażyna , Maria Barbara, Janusz, Andrzej, Jerzy. Właściwie to żył tylko dla rodziny i dla wędrowania, pracy z ludzmi i dla ludzi, pracy społecznej w PTTK.
Cieszył się swoim zaangażowaniem w pracę społeczną nawet wtedy gdy był już ciężko chory, nigdy się nie uskarżał na swoje dolegliwości, był zmartwiony czy dokończy to co zaplanował. czy zdąży?
Pamiętam jego ostatnią z nami wycieczkę do Słowackiego Raju. Szłam z nim zamykając tyły wędrującej grupy. Byłam wzruszona jego rozradowanymi oczami, że mógł nimi jeszcze sycić piękno przyrody i że był z nami.
Tym artykułem w naszej PTTK-owskiej gazecie chciałam Ci Stasiu oddać hołd w imieniu własnym i tych którzy Cię nie zapomną.
Żegnaj.

Anna Totoń

Kolęda ułożona w czasie pierwszej wojny światowej, śpiewana przez kolędników we wsi Siekierczyna koło Limanowej.
Od swej matki Anny z Włodarczyków po mężu Uryga nauczyła się Stefania Uryga - lat 70.

Na melodię: "Wśród nocnej ciszy ..."

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi
W polu żołnirzy, a w domu rodzin
Co za smutna wigilija
Każda matka, familija, ojca wspomina, ojca wspomina.

Mówili ludzie jeszcze dziś rano,
Że chłopy na święta urlop dostaną.
WW wigiliję przez dzień cały
Dzieci koło okien stały, i wyglądały, i wyglądały.

Stały przy oknach jażę do zmroku
Wreszcie ze smutkiem i ze łzą w oku
Powracają ku piecowi
Każdy z bulem serca mówi, że ojca nie ma, że ojca nie ma.

Matka się krząta koło komina
Mówi do dzieci szósta godzina
Bierzcie sadek ubierajcie
Same sobie doradzajcie, bo ojca nie ma, bo ojca nie ma.

Kochane dzieci co byście dały
Gdybyście teraz ojca ujżały
Gdyby tutaj z wami społem
Wieczerzał razem za stołem, opłatek łamał, opłatek łamał.

Dzieci siadają koło wieczerzy
Matka też siada, opłatek bierze
Bierze, łamie, dzieciom daje
Przypomina obce kraje, gdzie jej mąż miły, gdzie jej mąż miły.

Powieczerzały, pomodliły się
Dzieci do spania położyły się
Najstarszym dwom matka w nocy
Kazała wstać koło północy, iść na pasterkę, iść na pasterkę.

Dzieci z pasterki przyszły z ludziemi
Spotkały matkę przed obrazami
Która odmawia część różańca
Na tę intencję ojca, żeby się wrócił, żeby się wrócił.

Skoro wy mamo nie śpicie kochana
I my też nie będziem aże do rana
Zakolędujemy sobie
Dzieciąteczku który w żłobie jest narodzony, jest narodzony.

Boża Dziecino w ubogim żłobie
Serdeczną prośbę ślemy ku Tobie
Spraw nam to Niebieski Panie
Niech ta wojna już ustanie, wróć ludziom pokój, wróć ludziom pokój
Niech gospodarze wrócą do chatek
Mężowie do żon, syny do matek
Daj nam to Jezu, daj nam to Jezu.

spisała Irena Styczyńska

CZTERDZIEŚCI LAT PRZEWODNICTWA SĄDECKIEGO - c.d.

Fala strajków, która przetoczyła się po Polsce w II połowie 1980 r. nie spowodowała zastoju w naszej pracy przewodnickiej. Zmniejszyła się ilość wycieczek, co się utrzymywało również w następnym roku, ale nie uległa zahamowaniu działalność szkoleniowa. Wycieczką na szlaku Nowy Sącz-Przemyśl-Lwów-Kijów zapoczątkowaliśmy w dniach 20-25.10.1980 późniejsze, coraz częstsze odwiedzanie pamiątek polskiej obecności na ziemiach wschodnich. Uczestniczyliśmy również w tym roku, jak i następnych w ogólnopolskich przeglądach kultury ludowej, konkursach krasomówczych i sympozjach przewodnickich.

W dniu 10.01.1981 r. zmarł nasz przewodnik SP Karol Wawszczak, technik żywiena, pracownik s.s. Społem, poważny, doświadczony przewodnik.

W dniu 23.02.1981 r. odbyło się kolejne walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła. Po burzliwych obradach wybrano odmłodzony Zarząd. Prezesem pozostał Witold Tokarski, ale już wiceprezesami zostali młodzi Wiesław Piprek i Adam Sobczyk. Sekretarzami wybrano Jana Kłysa i Aleksandra Żarnowskiego, skarbnikiem Jerzy Steina. Członkami zarządu zostali : Józef Czarnecki, Jacek Dobosz, Władysław Głuc, Jan Pietrzak, Piotr Piwowar i Ludwik Pudło.

Z imprez w 1981 roku należy wyróżnić: Mszę Św. odprawioną 14.06 na Przehybie przez Biskupa Józefa Gucwę w ramach obchodu 75-lecia oddziału PTTK "Beskid". Biskup poświęcił sztandar Oddziału, a uczestnicy wystosowali list dziękczynny do Papieża Jana Pawła II. Trzynastu naszych przewodników uczestniczyło w dniach 14.05-15.06.1981 w wycieczce W.K.P. na trasie NRD-RFN-Holandia-Belgia-Francja-Hiszpania-Portugalia i z powrotem przez Francję, Luksemburg, Niemcy do Polski.

W dniu 16.08.1981 r. uczestniczyliśmy w uroczystości oddania do użytku gruntownie przebudowanego schroniska na Hali Łabowskiej.

Po kolejnym kursie odbyło się w dniu 12.02.1982 r. przyrzeczenie nowych 35 przewodników. Z ich grona wywodzą się tacy aktywni później przewodnicy kol. Józef Bąk, Eugeniusz Bednarek, Gabryel Gałda, Stanisław Serafin, Grażyna Sniężyńska i Maria Talaga.

Mimo ograniczeń stanu wojennego nie uległa zahamowaniu praca szkoleniowa. Zmalała jedynie w latach 1982-83 ilość wycieczek - organizowanych na zlecenie BORT-PTTK. Na dotychczasowym poziomie pozostała ilość wycieczek świadczonych społecznie.

W złym roku 1982 doznała bolesnych strat nasza rodzina przewodnicka. 30 lipca odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku kol. SP Jana Palucha. Nie był młody gdy rozpoczynał służbę przewodnicką. Błysnął jednak niebywałym talentem. Prowadził wiele wycieczek i uczestniczył niemal we wszystkich naszych imprezach. Był koleżeński i bardzo uczynny.

W sierpnu zmarł na zamku w Niedzicy podczas prowadzenia wycieczki kol.SP Zygmunt Bajcer. Straciliśmy cenionego kolegę i lubianego przewodnika. Również w sierpniu pożegnaliśmy kol.SP Jana Waligórę, artystę odlewnika, nauczyciela zawodu, przewodnika miejskiego i terenowego.

Kolejne Walne Zebranie Sprawozdawczo - Wyborcze, odbyte w dniu 10.01.1983 r. wprowadziło minimalne zmiany w składzie Zarządu Koła. W ścisłym kierownictwie stanowisko sekretarza objął kol. Gabryel Gałka i skarbnika Stefan Litawa. Na stanowiskach prezesa i zastępców pozostali ci sami koledzy. Mieliśmy także swych członków na kierowniczych stanowiskach w Wojewódzkiej Komisji Przewodnickiej, prezesa Wiesława Piprka i członków Józefa Czerneckiego i Jerzego Steina.

W dniu walnego zjazdu Koło nasze liczyło 146 przewodników, posiadających 251 uprawnień. byliśmy zdolni obsłużyć większą ilość wycieczek, niż wynosiło aktualne zapotrzebowanie. Roz-

winęło się wskutek tego społeczne prowadzenie wycieczek i obsługa rajdów i zlotów. Z tych absorbował nas przede wszystkim coroczny Międzynarodowy Rajd Przyjaźni. Impreza ta gromadziła ponad 3000 uczestników, przebywających około 40 tras. Wymagała olbrzymich wysiłków organizacyjnych w fazie planowania i późniejszej realizacji na trasach, punktach etapowych i w ośrodku kierowniczym. Kilkudziesięciu naszych przewodników corocznie czyniło zadość tym wymaganiom, nagrodą była przygoda na górskich szlakach i zawarte przyjaźnie. przybyły nam również do obsłużenia dwie nowe imprezy: coroczny rajd kolejarzy im. Leona Szwenika "Wujka" i zlot turystyczny pamięci dowódcy sądeckich partyzantów Juliana Zubka "Tatara".

Na wiosnę 1984 r. obchodziliśmy 30-lecie działalności naszego Koła. Z okazji tej odbyło się 19 maja uroczyste posiedzenie Zarządu Oddziału "BESKID" w sali ratusza nowosądeckiego z udziałem przewodników, a później koleżeńska wieczornica w lokalu Oddziału. W następnym dniu wraz z zaproszonymi gośćmi odbyliśmy jubileuszową wycieczkę na Łabowską Halę. Prawdziwą jednak rekompensatą za pracę był udział 16 naszych przewodników w wycieczce do czterech krajów skandynawskich w dniach 15.07 - 16.08.1984 r.

W dniu 23.05.1985 r. na kolejnym walnym zebraniu Koła wprowadzono zmiany w Zarządzie tylko na stanowisku sekretarza, którym została Władysława Głuc i skarbnika, którym została Maria Biskupska. Przed zebraniem pożegnaliśmy zmarłą przedwcześnie naszą koleżankę śp. Marię Guzik-Ligęzową, mgr ekonomii, przewodniczka od 1973 r. Z początkiem 1986 r. zmarła koleżanka śp. Stanisława Gorzelany, uzdolnionia artystyczne mgr geografii, nauczycielka, propagatorka esperanto.

Już od 1985 r. mimo kryzysu gospodarczego nasilił się znów ruch wycieczkowy, który obsługiwaliśmy nie zaniedbując naszych społecznych zajęć. Uczestniczyliśmy również w organizacji obchodów 80-lecia działalności Oddziału PTTK "BESKID". W 1986 r. przybyło nam po kursie przewodnickim 33 nowych członków Koła. Z grona tego pochodzą tacy wybitni przewodnicy i działacze jak Halina Haraf, małżeństwo Anna i Wiesław Listwan, Elżbieta Sniężyńska. W toku tych zajęć śmierć zabrała znów kilku naszych kolegów. 16.09.1986 zmarł nagle niedawny sekretarz Koła śp. mgr Gabryel Gałka. Przewodnictwo i praca organizacyjna była pasją ostatnich lat jego życia. Również bolesną była śmierć koleżanki śp. Ewy Piekarz-Sobczyńskiej 1.10.1986 r. Wyrastała wśród nas, całe swe krótkie życie była ściśle związana z turystyką. W dniu 11.11.1986 r. zmarł jeden założycieli naszego Koła 84-letni śp. prof. Eugeniusz Pawłowski. Wspomnienie o nim napisałem w pierwszym artykule. Był filarem nauki sądeckiej, wybitnym harcerzem, humanistą.

W latach 1987 - 1988 liberalizował się coraz bardziej system socjalistyczny a my korzystaliśmy z otwierających się możliwości. Sporo było wycieczek, obozów i innych imprez turystycznych, które obsługiwaliśmy. Otworzyły się możliwości łatwiejszego wyjazdu zagranicę, z czego coraz częściej korzystali indywidualnie nasi przewodnicy. W pracy szkoleniowej zwracaliśmy uwagę na grupy górskie, mniej dotąd penetrowane. Kilku naszych przewodników uzyskało po kursie uprawnienia przewodników Tatrzańskich. Urządzali oni ciekawe wycieczki szkoleniowe do mniej uczęszczanych zakątków Tatr Wysokich, Zachodnich i Niżnych oraz w inne grupy górskie na Słowacji. Braliśmy udział w tzw. Akcji Spisko-Orawskiej, popularyzującej polski Spisz i Orawę. Na trwałe związaliśmy się z corocznymi marcowymi pielgrzymkami przewodników na Jasną Górę, łącząc je z odwiedzaniem po drodze zabytkowych miejsc. Corocznie udział w krajowych konkursach krasomówczych w Golubiu-Dobrzyniu uwieńczyliśmy zdobyciem przez kol. Jana Pietrzaka II miejsca w 1988 r., w plebiscycie publiczności zdobył natomiast I miejsce.

Tuż przed końcem 1988 r. po-

chowaliśmy zmarłego kolegę przewodnika śp. Kazimierza Kwiecińskiego. Pracownik ZNTK, przewodnik od lat sześćdziesiątych, był cenionym i szanowanym naszym kolegą.

Rok 1989 charakteryzował się ożywioną pracą szkoleniową głównie sekcji tatrzańskiej pod wodzą kol. Lecha Traciłowskiego. Braliśmy także wielce pożyteczny udział w wycieczce WKP 04-08.04 na trasie : Nowy Sącz - Lwów - Tarnopol - Zaleszczyki - Czerniowce - Chocim - Kamieniec Podolski.

Z inicjatywy naszego Koła Rada Miejska Nowego Sącza przywróciła w Nowym Sączu ulicę Marszałka Józefa Piłsudskiego, aczkolwiek w innym niż przed wojną miejscu. Ufundowaliśmy nową tablicę pamiątkową upamiętniającą pobyt Marszałka w Nowym Sączu w grudniu 1914 r. Tablica ta, umieszczona na rogu ulic Dunajewskiego i Szwedzkiej na domu, w którym zatrzymał się Marszałek była wkładem naszego Koła dla uświetnienia pierwszego od 50 lat Święta 11 Listopada w Nowym Sączu.

Pamiętne lato 1989 r. i następujące ponim przemiany w naszym kraju ukształtowały naszą działalność w latach dziewięćdziesiątych. Inflacja i trudności gospodarcze okresu tworzenia się gospodarki rynkowej spowodowały stopniowy spadek zapotrzebowania na usługi przewodnickie. Zmiany zaszły również w samej turystyce. Stawała się ona mniej masowa, bardziej przemyślana i indywidualna. Powstawały nowe prywatne biura turystyczne, konkurencyjne, do których nasza PTT-owska organizacja turystyki musi się dostosować. My przewodnicy zwróciliśmy się ku dziedzinie, w której byliśmy w okresie totalitarnym ograniczeni, - do ścisłej współpracy a kustoszami pamiątek narodowych, jakimi są proboszczowie i członkowie zakonów. Więzi, które dawniej były dyskretne, nabrały teraz kolorów serdecznej współpracy. Uwidaczniało się to w organizowaniu corocznych spotkań opłatkowych w Parafii Rzym- Katolickiej i Domu Pszczelarza w Kamiannej, w corocznych pielgrzymkach na Jasną Górę, czy w uczestniczeniu w ważnych uroczystościach kościelnych. Należało do nich spotkanie z Księnią Zakonu SS Klarysek w Starym Sączu 06.05.1990 r. w Sanktuarium Bł. Kingi. Przede wszystkim jednak uroczystości 700-lecia śmierci Bł. Kingi z naszym szczególnym udziałem w Mszy Św. przewodnickiej w dniu 22.07.1992 r. Najważniejszym jednak wydarzeniem było powierzenie naszemu Kołu organizacji IX Ogólnopolskiej Pielgrzymki Przewodników na Jasną Górę 20-21.03.1993r. Pojechaliśmy do Częstochowy z naszym nowym sztandarem poświęconym 02.03.1993 r. Złożyliśmy czarnej Madonnie jako votum naszą madonnę "Podegrodzką Gaździnę". Z przeprowadzonej kwesty wśród wiernych uzbieraliśmy około 10 mln złotych, przeznaczając je na cele charytatywne. szczegóły tej pamiętnej pielgrzymki zawarła nasza kronikarka Ania Listwan w specjalnym tomie.

Nasza profesjonalna działalność zwróciła się w ostatnich latach bardziej na prowadzenie społecznie wycieczek i imprez, gdyż wycieczek zleconych odpłatnych jest stosunkowo niewiele. Szczególnie włączyliśmy się i wykorzystali do celów szkoleniowych uroczystości 700-lecia miasta Nowego Sącza. Z pośród szeregu wycieczek szkoleniowych najpoważniejszą w ostatnich latach była wycieczka 18.08-30.08.1992 r. do Austrii, Włoch, Szwajcarii i Francji z szczególnym uwzględnieniem rejonu Alp. Podczas wycieczki 12 naszych najsprawniejszych przewodników wyszło na najwyższy szczyt Europy Mont Blanc 4807 m npm. Za wyczyn ten otrzymali od Prezesa Oddziału PTTK "BESKID" symboliczne czekany. Z pośród innych wycieczek zagranicznych na uwagę zasługuje dwukrotne penetrowanie Czarnohory w 1992 i 1993 r. przez naszych przewodników.

Niestety zły los nie zapomniał o przewodnikach. W ostatnich latach odeszli na wieczny spoczynek:

Śp kol. Ludwik Pudło, lat 78 przewodnik tatrzański i beskidzki I kl. - pogrzeb odbył się 09.03.1990 r.

Sp kol. Jerzy Stein, lat 73, przewodnik beskidzki i terenowy, zmarł 16.09.1990 r.
Sp kol. Stefan Litawa, lat 70, przewodnik beskidzki I kl. Zmarł 13.10.1991 r.
Sp kol. Antoni Wnęk, lat 49, przewodnik terenowy zmarł 15.12.1991 r.
Sp kol. Jerzy Budziszewski, lat 78, przewodnik beskidzki zmarł 26.02.1992 r.
Sp kol. Franciszek Czuchra, przewodnik beskidzki, założyciel naszego Koła, zmarł 28.11.1992 r.
Sp kol. Jan Strzygocki przewodnik beskidzki i terenowy II kl. zmarł 14.10.1993 r.
Sp kol. Jerzy Kosiaty, lat 50, przewodnik beskidzki, zmarł w listopadzie 1993 r.

W dniu 01.06.1993 r. ukonstytuował się wybrany ostatnio Zarząd Koła w następującym składzie: Witold Tokarski - przewodniczący, Wiesław Piprek i Adam Sobczyk - wiceprzewodniczący, Władysława Głuc - sekretarz, Wacław Woźniak - skarbnik, Lech Traciłowski - członek Zarządu do spraw szkolenia i pozostali członkowie Zarządu: Anna Toton, Zbigniew Zieliński, Jerzy Baranowski, Maciej Zaremba, Stanisław Leśnik i Stanisław Kornusiewicz. Życzymy mu, aby owocną działalnością zapoczątkował następne pomyślne 40 lat pracy naszego Koła.

Antoni Kotlarz

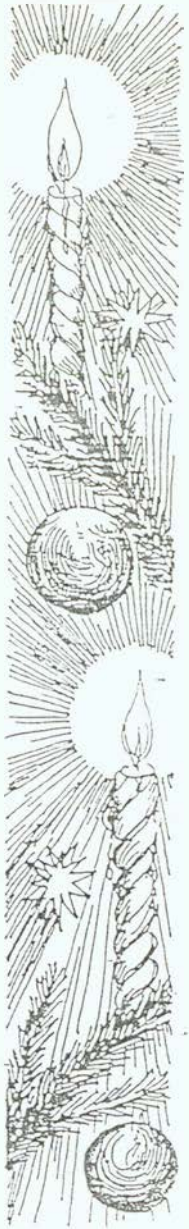

K R O N I K A

15-17.09.1994. Zarząd Oddziału pod przewodnictwem Prezesa Oddziału Władysława Stendery zorganizował15-ty Zlot Partyzancki im. mjr. Juliana Zubka "Tatara".
01.10.1994. Komisja Młodzieżowa zorganizowała wycieczkę na Babią Górę z wyjściem z przeł. Krowiarki.
01-02.10.1994. Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę w Bieszczady.
01.10 silniejsza grupa na Tarnicę, słabsza na Rawkę. 02.10. silniejsza grupa na Połoninę Wetlińską i Smerek, słabsza na Połoninę Wetlińską.
09.10.1994. Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Orawę.
16.10.1994. Komisja Turystyki Górskiej zorganizowała przy ognisku w Rytrze zakończenie rajdu "Wędrujemy z KTG"
16.10.1994. Koło grodzkie zorganizowało wycieczkę do Klimkówki oraz przez przejście w Koniecznej do Bardejowa i Bardejowskich Kupeli.
21.10.1994. Komisja Młodzieżowa zorganizowała wycieczkę do Doliny Kościeliskiej ze zwiedzaniem Jaskinii Mroźnej.
26.10.1994. Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę do Jamnej gdzie przy ognisku podsumowano ubiegły sezon.
27.10.1994. Odbyło się na Przehybie zakończenie prywatnego rajdu Sympatyków Przehyby i Bereśnika pod protektoratem Prezesa Zarządu Oddziału PTTK "BESKID" mgr inż Władysława Stendery.
28.10.1994. Delegacja Zarządu Oddziału składała znicze i wiązanki kwiatów na grobach zmarłych działaczy i przewodników
05.11.1994. Komisja Młodzieżowa zorganizowała w Chełmcu "Jesienne Zawody na Orientację.
09-11.11.1994. Komisja turystyki Górskiej zorganizowala w prywatnej bacówce na Obidzy zakończenie sezonu z przejściem na drugi dzień pasma Eliaszówki i ogniskiem po drodze.
13.11.1994. Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę do starej Lubowni oraz miejscowości leżących po drugiej stronie Żegiestowa, ze zwiedzaniem ruin zamku Płowcu. Silniejsza grupa poszła w Pasmo Magury Krucińskiej.
27.11.1994. Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę śladami cerkiewek oraz cmentarzy z I wojny światowej. w Beskidzie Niskim zakończone ogniskiem przy bacówce w Bartnym oraz spotkaniem "Andrzejkowym".
11.12.1994. Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Słowację śladami "spiskiego gotyku".

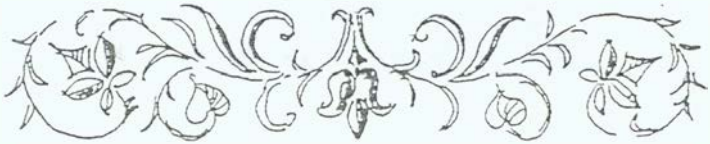

Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku

Adres redakcji: Oddział PTTK "Beskid" Nowy Sącz Rynek 9 -redaguje zespół: Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek, Irena Styczyńska, Wanda Szoska, Adam Sobczyk - red.nacz. Józef Pomietło - red. graficzny.